

KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Kwietnia. — Rok 1837.

Sobota.

N^o 100.

Jutro, Ś. Lambert.

Dnia 23 Marca (4 Kwie.) r. b. Rada Administracyjna mianowała Pana W. Skowrońskiego Naczelnika głównego rachunkowości i kontroli w Kom. Rząd. S. W. D. i O. P., Członkiem Rady głównej opiek. Instytutów dobroczynnych. — *JO. Xiążę Józef Lubomirski* Radca Tajny Państwa Rosyjskiego, wraz z swoją Małżonką wyjechał na Wołyn. — W tych dniach przybył do Warszawy, Baron Karol de Latre Konsul Francuzki. — W dnia 11 b. m. i r. zakończył życie swoje ś. p. Jerzy *Schmidel* Dyrektor Gimnazjum Łomżyńskiego. — Stroskani Rodzice wraz z familją po ś. p. Józefie *Mroczkowskiej*, zmarłej wczoraj, przeżywszy lat 16, zapraszają krewnych i przyjaciół na exportację ciała jutro o godz. 4 z połud. z kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski odbyć się mającą. — Numer 13 Magazynu Powszechnego z r. b. wyszedł z druku, i zawiera: Gniazda ptasie *z ryciną* przedstawiającą Gniazda Wilgi brezylijskiej; Boruta, wyjątek z Klechd K. W. Wojcieckiego; Nowe dzieło: Charaktery rozumów ludzkich skreślił M. Wiszniewski, (ciąg dalszy) Recenzja; Wiadomości bibliograficzne; Morze martwe; Presburg *z ryciną*. Nr 14 jest pod prasą. — *Felix Wadołowski* obrońca przy Sądach pokoju i spornych M. Warszawy, przeniosł swe zamieszkanie do domu pod Nr 1767 przy ulicy Stożerskiej, o czem strony interesowane zawiadamia. — W świeżo wyszłym Nrze 16tym Tygodnika Rolniczo-Tech. prócz dokończenia kilku ważnych artykułów, znajdują się: O przedziły Owiec czyste rasy Negretti; Latania ochronna; sprzedaż tryków, wyki; Owczarnie w Węgrzech etc. — Wczoraj liczni widze w wielkim Teatrze zadowoleni z upodobanego baletu *Styryjczykowie*, ciągle dawali oklaski, i przywołali JPanią *Koss. JP. Morysa*, JPanę *Gwozdeckę*, tudzież JPP. *Turczynowicza* i

Grekowskię. — Wyszedł *Kotyljon* skomponowany i ofiarowany Pannie *Karl*, przez J. *Markowskiego*. Nabyć go można u *Sennewalda*, i w kassach Teatru; cena exemplarza na pięknym papierze złp. 2. — Dyrekcja szczegół. Tow. kre. ziem. gub. Krak. ogłosiła, że dobra *Przybyńce* d. 13 Lipca na powtórny sprzedaż będą wystawione. — Kurs wczorajszy: Dukaty holl.: zł. 19 gr. 22. Listy zasta: białe zł. 96 gr. 9; kupon zł. 1 gr. 7 i 1/3.

Niemcy. — Hrabia *Tatyszew* Posel Cesar. Rosyji: przy dworze Wiedeńskim wyjechał z *Berlina* do *Drezna*. Także z *Berlina* wyjechał Xiążę *Lubecki* do *Petersburga*. — Xiążę *Polinjak* istotnie zamysła osiąść w *Mnichowie*, w tym celu miał już nawet zakupić tamże kilka nieruchomości. — 4ch ludzi zasypanych zostało przez lawinę na drodze do *Lisen* w *Tyrołu*. — Gryppa zupełnie ustała w *Sztutgardzie*. — J w *Wrocławiu* widziano zorzę północną wieczorem dnia 6 b. m. — Dziennik lekarski zapewnia, iż z 1,000 niemowląt karmionych przez własne matki, najwięcej w ciągu całego karmienia czyli roku umiera 300, zaś karmionych przez mamki postrada życie prawie połowa! — Ogromne śniegi spadły znowu wkracając środkowych Niemiec, przezco nawet opóźniły się poczt. (Wczoraj dzienniki Paryżkie i do nas nie doszły, zapewne z tej przyczyny.)

Francja. — Dnia 2go b. miesiąca pracował Król z Ministrem marynarki, a następnie udzielił posłuchanie Marszałkowi *Zerar*. — Przy Królewskim archiwum znajduje się rękopism *Napoleona* zakupiony za 2000 fr., w którym pierwszy Konsul żąda od oddalonego *Ludwika XVIII* zrzeczenia się praw do tronu. — Jenerał *Sebastjani* i Prezes izby deputo. przyjmowani byli przez Króla 2 b. m. Te goż dnia deputowani z *Madagaskaru* mieli po-

stuchanie u Monarchy. — Królowa w towarzystwie Xnizicki *Klementyny* i 2ch młodszych Xżąt wróciła już z *Bruxelli* do *Paryża*. — Wice-Admirał *Russe*, o którym głoszone że się uda do *Stambułu*, jeszcze na kilka miesięcy zostanie w stolicy. — Ogromny zbiór aktów sprawy *Algierskiej* już jest przedłożony izbie deputowanych. — Wyrobnik *Billard* w *Szatoru* nareście szczęśliwie został wydobyty ze swego lochu na 120 stóp głębokiego; w którym przepędził 74 godzin bez żywności i dostatecznego powietrza do oddychania, tak iż ledwo się nie udusił. 3 dni i 3 noce bezustanku pracowano nad uwolnieniem tego nieszczęśliwego, aż go znaleziono stojącego czyli raczej zagrzebanego w piasku po szyję; nogi miał założone na krzyż, a ręce przciśnięte do boków; tylko głowę miał wolną, a nad nią iakby cudem deski ze studni utworzyły dach opiekuńczy. W tak okropnem położeniu zostawał przez 3 dni dręczony boleściami pomnażanemi jeszcze głodem. Po oswobodzeniu go i przeniesieniu do łóżka, wełnianemi przykryciami wysłanego, podano mu kilka łyżek buljonu i wina, co go wprawilo w sen pokrzepiający. Za przebudzeniem się, zupełnie wrócił do przytomności. — Jenerał *Darmemq* wraz z swoją rodziną odpytnął już z *Marsylji* do *Algieru*. — Interessa na giełdzie paryżkiej wzięły lepszy obrot. — 40 Arabów schroniwszy się przed burzą wiaszkinie niedaleko *Algieru*, tamże zostało zabitych skutkiem zapadnięcia się góry nad tąż iaskinią. — 4 b. m. ciągle mówiono o zmianie Ministrów. Z rana biegała pogłoska że Marszałek *Sult* stanowczo wzbraniał się wstąpić do ministerstwa Pana *Mole*. Lecz około wpół do 3, *P. Montaliwet* umyślnie szukał Pana *Mole* w izbie Deputowanych, z którym udał się do pałacu Królewskiego. Za ich powrotem, przywołano Panów *Tjer* i *Etjen* dla odbycia z nimi narady. Około wpół do 4, *P. Djupq* udał się do *Tulerji*; a wkrótce rozeszła się wieść, że wszystko już skończone. O to jest skład no-

wego ministerstwa, powszechnie uważany za przyjęty: Prezesostwo i ministerstwo spraw zagranicznych otrzymał *P. Mole*; ministerstwo spraw wewnętrznych, *P. Montaliwet*; skarbu, *P. Humau*; sprawiedliwości, *P. Bart*; wojny, Marszałek *Sult*; oświecenia *P. Wilng*; handlu i robot publicznych, *P. Martin (du Nord)*; a marynarki, Admirał *Rosamel*. Nowi Ministrowie natychmiast mają przystąpić do zmian bardzo ważnych. — Na początku terażniejszego Kwietnia takie było zimno we francji, że lękała się utraty tegoletnich owoców w ogrodach i w winnicach. — Wczasie ostatnich narad w izbie depu: podano kilkanaście petycji, i były mocne spory o *Algierze*.

Włochy. — *J. C. W.* Wielki Xiążę *MICHAŁ* wyjechał z *Rzymu* do *Neapolu*. W ostatniem mieście trwa wiatr zwany *Syoko*. — We *Włoszech* bardzo się teraz zajmują planem założenia wielu kolei żelaznych. — *Ojciec Sty* o sobiście celebrował w uroczystość świąt wielkanocnych.

Hiszpanja. — Brygadjer *Kastor* nie mogąc się oprzeć przemagającej sile *Esparterego*, rozłożył swoje wojska na pagórkach w bliskości *Bergary*. — *P. Sentle* Aient francuzki przy *Ewansie* i Pułkownik *Wylde* przedstawili *Esparteremu* potrzebę wzmocnienia sił w *Nawarrze*, dla rozpoczęcia na nowo kroków zaczepnych przeciw Karlistom. — Biegała wieść o wybuchłych zamieszkach w *Madrycie*; lecz dotychczas jeszcze się nie potwierdziła. — Do poselstwa francuzkiego przy dworze hiszpańskiem przybył *P. Moreil* iako drugi sekretarz legacyjny. — Zapewniają, że w ostatnich potyczkach w *Hiszpanji*, poległo także 150 osób z legji Francuzkiej.

Tureja. — W *Albanji* jeszcze spokojności nie przywrócono. — Mieszkańcy miasta *Dibra* wypędzili Tureckich Kommissarzy; i sposobią się stoczyć walkę z oddziałem wojska Tureckiego który wystął Basza *Skopijski* z rozkazem nieoszczędzania buntowników.

Anglja. — Z dniem 1 b. m. spodziewano się powrotu Ministrów do *Londynu*. — *Gazeta Czas* szydzi z *Okonela* zamyślającego podać adres Xieźniczce *Wiktorki* w dzień jej dojścia do pełnoletności; *Okonel* albowiem należąc do opozycji przez takowe postępowanie dowiódłby tylko iż jest zbyt słabym na przedsięwziętym torze. Tenże dziennik uznaie *Ewansa* za niezdatnego do naczelnictwa angielskich naiemników w *Hiszpanji*. — Nieustaie pogłoska, że *Lord Palmerston* życzy opuścić ministerjum.

Rozmaitości. — Złotnik w *Nowym Jorku* fabryknie od niejakiego czasu narzędzie będące tem samem dla uszu, co okulary dla oczu. Są to 2 małe w srebro oprawione muszle w kształcie skorup ostrygowych, dających się przymocować do uszu za pomocą sprężyn dla wzmocnienia słuchu. Narzędzie to, iak zapewnia *Doktor Johnson*, każdy głos o 3 razy powiększa; jest ono zatem bardzo użyteczne dla osób cierpiących na głuchotę. — Wieśniak normanński oszukany został przez Paryzkich filutów o kilkaset franków; nabywszy albowiem u nich rulki złota, tylko ugóry znalazł monetę prawdziwą, a we środku czysty ołów. Po niejakim czasie przybywszy znowu do tego miasta za interesem, przedsięwziął łotrom dobrze się odplacić. W tym celu posłał swoich 5 znajomych na rynek z ogromnemi workami srebra pod pachą. Filuci postrzęgliszy wieśniaków, mniemają iż znowu zdarzyła się korzystna gratka, spieszą więc w układy, aby powtórnie oszukać swoim ołowiem. Normanńczykowie chętnie weszli w kupno, a później się okazało, że worki srebra również były fałszywe; skutkiem czego wieśniak hojnie sobie wynagrodził swoją pierwotną stratę. On dostał kilkadziesiąt monet złotych, a jego oszukańcy otrzymali w zamian kilkadziesiąt srebrnych. — Niedawno blisko *Berlina* w okolicach miasta *Kepenik*, zaszło okropne mordercze zdarzenie. Podeszły Rzeźnik udawający się ze swoją córką do oberży, tamże opowiadał iż wraca z *Kepenik* z odebrany spadkiem.

Za nadejściem nocy wyszedł w dalszą drogę, lecz nagle obskoczyli go w leszczynie dwaj zbójcy, którzy po krótkiej walce przeszli żelazem biednego staruszka. Córka jego tymczasem uciekła z tej okropnej sceny do wspomnionej oberży. Tu przyjmuje ją gospodyni uspokaja i skłania do przeczekania nocy, aby z rana o wszystkim zawiadomić władzę. Dziewczyna na wszystko przystaie, zwierając się jeszcze gospodyni, iż zbójcy nie znaleźli pieniędzy, gdyż ma je schowane w swoim własnym koszyku. W kilka godzin słyszy dziewczyna przez cieką posadzkę oddzielającą jej izbedkę od dolnego pokoju, całą historją o zabójstwie opowiadaną z ust zadyszanych morderców. Gospodyni donosi teraz zbrodniarzom, iż owa dziewczyna z pieniędzmi właśnie u niej się znajduje; iuż zbliżając swe kroki, przestraszona ofiara rzuca się przez okno, bezszwanku ucieka do *Kepenik* a z tamąd dopiero wysłana straż schwytała całą bandę morderców. — W *Sycylii* fabryknie się teraz cukier z fig indyjskich. — Pasterzowi z *Lironkur* nazwiskiem *Moassonne* od *Września* z. r. ciągle ginęły owce z nieznaną przyczyną. 8go *Stycznia* popędziwszy swoją trzodę do rzeki *Saon* postrzegł w zarostach na przeciwnym brzegu ogromnego wilka, czyhającego na swoją zdobycz; w istocie ów zwierzę nie zadługo rzucił się wrzecę dla osiągnięcia owiec. Pasterz zaś w chwili gdy wilk usiłował się wdrapać na spadziste brzegi, spieszy na jego przywitanie i silnie go kilem w paszczę uderza. Hak drewniany kij zakończający ugrzązł wilkowi w gardle; skutkiem czego rozdrażnione zwierzę chciało pasterza wciągnąć do wody. Tam jednak nie mając dość sił do przebycia rzeki, w tejże zatoneło. Wilk o którym mowa miał być nadzwyczaj duży. — Podług zwyczaju istniejącego w *Rauzan* (w departamencie *Żyronde*), we środę popielcową chciano spalić słomianego człowieka przedstawiającego zapusty, okrytego sukniemi jednego z mieszkańców który miał brytana. Pies ujrawszy ową figurę będącą

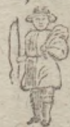
w sukniach jego pana, rzuca się w ogień za stómiannym człowiekiem, póki wołanie jego prawdziwego pana nie wywiodło go z błędu. — *Myśli.* Kto pochlebia namigłnościom, stać się dla nich bodźcem do nowych postępów. — Ludzie trudniący się oczernieniem honoru drugich, przez to dowodzą iż własny honor niezbyt im drogi; myśląc, że drugich stawiają na przegrzysku, sami na nim się mieszczą, gdyż ściągają na siebie lekceważenie i pogardę cnotliwych. — Miłośność jest epigramatem, którego dowcipem są kobiety. — Niektórzy Artyści są iak gąbki dla pochwał, a iak cerata dla nagany.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Gerlicz Jak: Refem: Sta: z Stanisławowa; Domaśzewski Józ: Dzie: z Domaśzewnicy; Kosiński Ad: Dzie: z Pogorzela; Nosarzewski Józ: Dzie: z Miasego.

DONIESIENIA.

Na dostawę dla Rządowego Aptecznego Magazynu 75 sążni **DRZEWA** opałowego sosnowego suchego, półkubicznej miary, naznaczał się targi odbyć się mające w Biorze tegoż Magazynu w Sierakowskich koszarach przy ulicy Konwiktorskiej existującym, w d. 7/19, a przetargi 12/24 kwietnia r. b. zawsze o godzinie 10 z rana; żyjący przeto powzięcia takowej dostawy, zgłosić się zechcą w wyż wspomnianym czasie i miejscu, gdzie o warunkach tej dostawy bliższą wiadomość powziąć można.



Przybyły **FURMAN** z miasta Królewca, za wiadomości, iż w dniach najdalej 3ch, powraca do domu próżną bryką i 3ina kołmi; Osoby chcące iechać np. do Gdańska, Berlina, Królewca, lub gdzie bądź w kraj Pruski; mogą mieć wyborną okazję, do odbycia podróży. Także mogą przyjąć ładunek Kupiecki, lub inne lżejsze rzeczy. Mieszka w hotelu Lipskim Nr 603 ulica Bielańska; wiadomość u Szwałcara, lub w Kantorzem tego hotelu.

Wólke Johan.

Zgubiono w dniu 13 b. m. na Krakow: Przedmieściu lub w dziedzińcu wychodząc z Kancelarii Kommissarza Cyrk: 11., zegarek złoty z cyferblatem srebrnym, liczby rzymskie, bez łańcuszka. Kto takowy znalazł, raczy oddać do F. Burzyńskiego pod Nr 2852 przy ulicy Tamka, za dobrą nagrodą.

W Piekarni Ludwika Thiel Majstra Piekarskiego mieszkającego przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476 Lit: B. w poddle Hotelu Litewskiego, będą wypiekane jutro i w każdą Niedzielę **STRUCELKI** i **BAB-**



Kli i w każdy Czwartek **STRUCELKI** maślane zrodzynkami i migdałami po gro: 10, za smak i dobroć zaręcza; **SUCHARKOW** do Herbaty można dostać codziennie w każdym czasie i także tłuczone do melszejsów kwarta po gro: 10.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. **SNİADANIE:** Kapłony z rożna z serdela; Poledwica z rożna a la żalig; Potrawa z kaczki, Flaki z pieca i zwyczajne, Ciasto z pieca, Żupa cytryno: i Rosół. **KOLACJA:** Rozbratel wiedeński; Kotlety cielece ze szcza; Ryby na zimno lub gorąco, etc.

*Jutro w nowo założonej Restauracji przy ulicy Senatorskiej w domu Mniszkowskich Nr 471, w Pawilonie po lewej ręce na dole, dostać można **SNİADAN**, **OBIADÓW** i **KOLACJI**, za pomierną cenę. Na śniadanie znajdują się: Flaki z pieca i zwyczajne, Poledwica z rożna, Żrazy a la nelson z pieczarkami, Szczupak marynowany, Kapłony pieczone, Palardy pieczone, Kielbasa z kapustą, i inne Potrawy za pomierną cenę. Polecając się łaskawym względem Publiczności, za dobroć, smak, oraz iak najrychlejszą usługę zaręczam.* R.



Dziś Panny Hessen przy towarzyszeniu fletu i arf, grać i spiewać będą w Kawiarni przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim. Zacznie się o godzinie 6.

** * Dziś w Kawiarni obok Poczty na rogu ulicy Trebackiej i Krakowskiego Przedmie: w domu P. Baroka, Panny Hessen grać i spiewać będą. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.*

Wczoraj wyciągnięte Nra 85.—37.—68.—58.—12.

Dziś rano ciepota stopni 5. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIELKI. Jutro *Zampa.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Maż zawojowany.* Terenia. Pokoik Zuzi. — Jutro *Prawda i Kłamstwo.* Nowy rok.

Jutro w Sali Redakcyjnej w południe, Koncert Panny *Lajdlaw.*

W Rajsztuli Bryłowskiej dziś widowisko *P. Pris.*

Do dzisiejszego Numeru na Prowincję dołącza się **PROSPKET** Gazety Porannej. Jest to pismo poświęcone obok doniesień Gazetowych, wiadomościom literackim i przemysłowym. Jakoż w wyszłych już 8miu Numerach dotknęła ta Gazeta gospodarstwa wiejskiego, teatru i statystyki, uwag nad podróżną balonową i krytyki, biografji, wiadomości o Artystach i kolejach żelaznych.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się **TABELLA** wygranych 3iej klasy 49 Loterii Klassycznej; oraz **PROLONGACJA** na Domy Jasińskich w Warszawie.